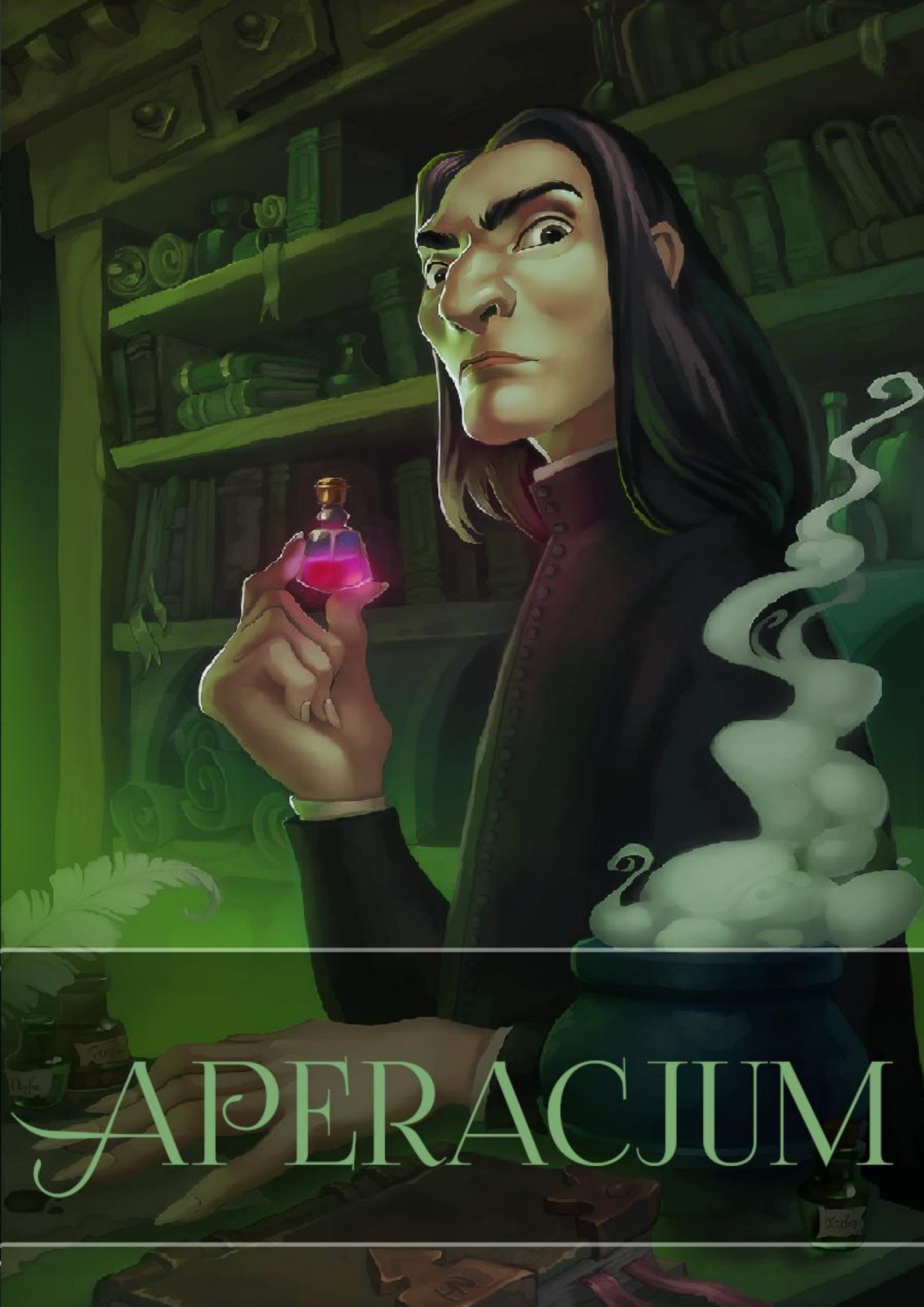




APERACJUM

W TYM NUMERZE

NEWS APERACJUM.....	4
TWARZĄ W TWARZ.....	5
OPOWIADANIA ARGONAUTÓW.....	8
ANKIETY	12
CZUJNE OKO RITY SKEETER.....	15
SOWA GRAŻYNKA.....	17
W MAGICZNYM OGRÓDKU.....	21
ZAKĄTEK ALCHEMIKA.....	22
ZDRADŹ MI SWÓJ SEKRET.....	23
ŚMIECHU WARTO	25
KUFEL ŚMIECHU	27
KRAINA STWORZEŃ.....	28
CIEKAWOSTKI	29
SKRZACIA RODZINA	30
HOROSKOP.....	31
POMOCE NAUKOWE	37
SŁODKOŚCI MOLLY WEASLEY.....	38
KONKURSY.....	39

KILKA SŁOW...

Zbliżamy się do zakończenia roku szkolnego, a co za tym idzie? Oczywiście Sesja Egzaminacyjna! W imieniu całej Redakcji życzymy Wam powodzenia i oczywiście samych Wybitnych na świadectwach.

Zachęcamy Was również do nadrabiania zaległości. Źle się czuliście w dniu kartkówki? Profesorowie to rozumieją, ale oni również mogą się źle czuć, więc weźcie to pod uwagę i nie czekajcie z poprawami do ostatniego tygodnia nauki.

Dzisiaj 14 lutego - Święto Zakochanych, czyli Walentynki. Istnieją zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy tego święta. A Ty do której grupy się zaliczasz?

Bez względu na to co myślisz, wszyscy wiemy, iż to wyjątkowe święto, które warto spędzić ze swoją drugą połówką. Może wspólnie przeczytacie gazetkę?

Pamiętaj, iż święto zakochanych ma sens, gdy celebrujecie swoją miłość każdego dnia, a nie tylko 14 lutego – ten dzień warto podkreślić w szarej codzienności, ale miłość okazujcie sobie zawsze!

W ten niezwykle romantyczny dzień przekazuję na Wasze dłonie ostatnie już wydanie gazetki Aperacjum w XLI roku szkolnym.

Tematem przewodnim tego wydania są **Walentynki w Argo**. Dziękuję Redaktorom za przyjemną współpracę w XLI roku szkolnym i liczę, że w kolejnym spotkamy się w takim samym gronie!

„Nie żałuj umarłych Harry. Żałuj żywych, a przede wszystkim tych, którzy żyją bez miłości.”

~Albus Dumbledore

Redaktor Naczelna
Amelie Carter

CHCESZ DOŁĄCZYĆ DO REDAKCJI?

NAPISZ DO NAS!



3 | APERACJUM.REDAKCJA@GMAIL.COM

REDAKCJA

REDAKTOR NACZELNA

Amelie Carter

GRAFIKA

Amelie Carter

NASZA REDAKCJA

Alexandra Herondale

Aria Carter

Bonnie Black

Debora Magnael Bee

Dona Ashe

Ethan Arcturus Black

Grace Nikolas

Jeongguk Smith

Kassandra Grimshaw

Miley Cosgrove Black

Mirabel Howerland

Rosalia Rossard

Ruby Smith

Scarlett Spellman

Shira Ostow

Vicky Lee

Zoe Anderson



NEWS APERACJUM

Witajcie w kolejnym wydaniu waszej ulubionej gazetki!

Za nami już połowa semestru oraz kolejny tydzień wrażeń. W ostatnią niedzielę, czyli 31 stycznia miała miejsce **wycieczka klimatyczna**. W tym roku tuż pod czujnym okiem dyrektora Olivii Wilde, udaliśmy się pod adres **Privet Drive 4**. Jest to budynek, gdzie dorastał nasz ulubiony wybraniec z blizną na czole.

Przywitał nas tam **Dudley Dursley**, czyli kuzyn Harry'ego Pottera. Nasi uczniowie mieli tę przyjemność obejrzenia dokładnie całego domu oraz przygarnięcia małych gratisów w postaci np. zegarka. Niestety podczas zabawy zdarzył się mały incydent, podczas którego kilku uczniów źle się poczuło, jednak dzięki wspaniałej pani dyrektor wszyscy wyszli z tego cali i zdrowi. Podczas wycieczki mieliśmy też przyjemność spotkać matkę Dudley'a - Petunię Dursley. Uczniowie byli zachwyceni i z chęcią powtórzyliby taki wypad poza szkołę.

A już w ostatnią niedzielę, mieliśmy przyjemność uczestniczyć w kolejnej zabawie. Tym razem była to nasza ukochana **Mapa Huncwotów**. Uczniowie zostali podzieleni na trzy grupy: **Dementorzy**, **Inferiusy**, **Śmierciotule** i właśnie w tych grupach wraz z duchami wyruszyli na poszukiwanie magicznego przedmiotu. Uczniowie wraz z wybranymi kapitanami, poprzez rozwiązywanie trudnych zagadek dotarli do celu.



Jednak to nie był jeszcze koniec zabawy. Każda grupa na zakończenie musiała przedstawić krótką scenkę, związaną z przedmiotem, który odnalazła. Reszta uczestników zgadywała o jaki przedmiot chodzi.

Jeszcze tego samego dnia przedstawiono wyniki, które prezentują się następująco:

- I MIEJSCE - **Inferiusy**
- II MIEJSCE - **Śmierciotule**
- III MIEJSCE - **Dementorzy**

Tymczasem zapraszam was do przeczytania najlepszej i jedynej gazetki w naszej społeczności szkolnej, w tym tygodniu o bardzo miłym temacie, jakim są walentynki.



TWARZA W TWARZ

Redaktor Aperacjum: *[Redaktorka siedziała wygodnie w pokoju wspólnym gryfonów, czekając na swoją rozmówczynię. Pomieszczenie było wyjątkowo puste, można powiedzieć, że dziewczyna postarała się, aby nikt im nie przeszkadzał. Na tę okazję przystroiła nawet okolice kominka w ozdoby kojarzące się z walentynkami. Nie mogło też oczywiście zabraknąć miski ze smakołykami i picia, gdyby zrobiły się spragnione. Redaktorka poprawiała właśnie ostatnie zdania w karminowym notesiku, już prawie całym zapisanym, kiedy to zauważyła swojego gościa, schodzącego po schodach. Przymknęła notes, odkładając go na krawędź stolika i podniosła się z fotela z uśmiechem.]* **Grace, niezmiernie miło mi Cię widzieć! Jak się czujesz?** *[Skinęła głową na znak, żeby usiadły, a kiedy to zrobiły znów chwyciła w dłonie atrybuty redaktora.]*

Grace Nikolas: *[Gryfonka zastanawiała się, jakie za chwile mogą paść pytania i właśnie z tą myślą udała się na spotkanie. Delikatnie zdziwił ją fakt, że pokój wspólny gryffindoru był prawie pusty. W końcu codziennie był przez kogoś okupowany. Jednak zanim zdążyła się nad tym głębiej zastanowić, zauważyła panią redaktor siedzącą już na jednej z kanap. Grace z delikatnym uśmiechem podeszła do niej, witając się.]* **Ciebie też miło widzieć. Szczerze, to bywało gorzej.** *[Na znak pani redaktor usiadły, a dziewczyna wsłuchiwała się w zadawane pytania.]*



R.A.: *[Ruchem dłoni zachęciła dziewczynę, do częstowania się przygotowanymi smakołykami, a sama przeszła do pierwszego pytania.]* **Po dekoracjach i dacie w kalendarzu można zauważyć, że święto zakochanych jest już tuż za rogiem. Niektórzy uważają je za całkowicie niepotrzebne, kolejny dzień, na którym firmy zarabiają krocie, wypuszczając produkty z serduszkami i innymi drobnostkami. Za to druga grupa twierdzi, że to dobry dzień na szczególnie mocne okazanie miłości ludziom, na którym nam zależy. Jakie jest twoje zdanie?** *[Wiedziała, że przebieg tego wywiadu zależy w ogromnej mierze od aktualnego humoru jej rozmówczyni. Mógł się on potoczyć w dwa zupełnie odmienne kierunki, ale można to chyba uznać za "ciekawny element" tego wszystkiego.]*



G.N: *[Grace tym razem odmówiła sobie smakołyków, za to poprawiła delikatnie swoje i tak krótkie włosy]* **Moim zdaniem jest to dzień jak co dzień. Wiele osób uważa walentynki za wyjątkowy dzień zakochanych, jednak czy jeśli jest się zakochanym nie powinno się okazywać tego codziennie? Dziwne jest dla mnie to, że wszyscy czekają z czymś wyjątkowym do walentynek.** *[Przewróciła szybko oczami. Szczerze nie zamierzała owijać niczego w bawełnę co do swoich poglądów na owe święto.]*

R.A.: *[Kiwała lekko głową, zapisując kolejne zdania w notesie. Pióro chodziło jak szalone, żeby udokumentować wszystko jak najdokładniej.]* No dobrze, a prezenty walentynkowe? Misie, czekoladki, gigantyczne bukiety kwiatów. Przesada, czy raczej must have? A co Ty byś chciała dostać, bądź podarować komuś ważnemu w dzień Świętego Walentego? *[Pytanie było dość rozbudowane, jednak nie widziała sensu rozbijać go na drobniejsze kwestie. Miała jedynie nadzieję, że jej rozmówczyni nie pogubi się w tej plątaniu słów.]*

G.N.: *[Dziewczyna zamyśliła się na chwilę, nad kolejnym pytaniem.]* Moim zdaniem drobny upominek nie będzie nikomu przeszkadzać, a może nawet wywołać uśmiech na twarzy. Jednak czy ogromne bukiety niczym z komedii romantycznych mają sens? Gdybym osobiście taki dostała, nie miałabym gdzie go włożyć. Chyba, że dostałabym go od razu z odpowiednim wazonem. Misie są całkiem miłe, jednak znowu, nie przesadzajmy z wielkością. Jeśli zdecydujemy się na czekoladki należy najpierw upewnić się, że ktoś nie ma uczulenia. Co do drugiej części twojego pytania, to raczej nie będę obchodzić tego święta i nie zamierzam bawić się w prezenty. *[Uśmiechnęła się promiennie, przy okazji w myślach pozdrawiając każdego singla i singielkę.]*



R.A.: Nie każdy oczywiście ma z kim spędzić ten dzień, w domyśle mając drugą połówkę. Jednak czy uważasz, że można by rozszerzyć to święto to ogólnego dnia dzielenia się miłością i na przykład spędzić je z ukochaną matką? Nie żebym coś sugerowała. *[Cicho się zaśmiała z powodów wiadomych sobie jak i Grace. Wyczekując na odpowiedź dziewczyny, wzięła z miseczki czekoladowe ciastko, na które od dłuższej chwili miała ochotę.]*

G.N.: Myślę, że sam pomysł mógłby wypalić. Jednak jeśli matka ma osobę, z którą mogłaby inaczej niż z dzieckiem spędzić ten dzień, to nie ma co przeszkadzać. Jak sama nazwa mówi, jest to święto zakochanych, chociaż nigdy nic nie wiadomo. Bardziej na dzień spędzenia z dzieckiem polecam takie święta jak dzień matki czy dzień dziecka *[Gryfonka sięgnęła po herbatkę i upiła łyczka, aby jeszcze nie zaschło jej w gardle.]*

R.A.: Zmieniając lekko temat na sprawy bliższe nam, czarodziejom. Miałaś kiedyś szansę powąchać amortencję? Zdradzisz nam jak ona dla Ciebie pachnie? *[Poruszyła znacząco brwiami, znów nie mogąc powstrzymać cichego śmiechu. Robienie tej miny zawsze ją bawiło.]* A jeśli nie miałaś takiej możliwości, jak myślisz? Jak będzie pachnieć Twój eliksir miłości?



G.N.: *[Grace sięgnęła pamięcią do tamtego dnia, nie było to jakoś dawno, jednak skleroza daje o sobie znaki. Aby jednak nie zanudzać ani pani redaktor, ani czytelników oszczędziła sobie opowiadania całej historii, a skupiła się na odpowiedzi na pytanie]* Miałam tą możliwość. Zapach jaki poczułam, nie jest jakąś tajemnicą, więc bez problemu mogę to zdradzić. Jeśli pamięć mnie nie myli był to zapach starych książek, gasnącej świecy oraz powietrza po deszczu. *[Rozpłynęła się na chwilę nad ulubionymi zapachami, jednak szybko przypomniała sobie, że właśnie udziela wywiadu i wróciła na ziemię.]*

R.A.: *[Przyjrzała się uważnie swoim notatkom i aż uniosła brwi ze zdziwienia, że to wszystko tak szybko minęło.] Ojej, zostało nam już ostatnie pytanie! Jednak niezwykle ciekawe. Znamy w historii przypadki podawania swoim ukochanym eliksirów miłosnych, czy otumanianie ich w inny sposób. Czy uważasz, że takie sposoby zdobycia serca wybranka/wybranki są odpowiednie? Byłabyś gotowa zrobić coś takiego? [Odgarnęła ze swojego czerwonego puchatego swetra drobne okruszki, które gołym okiem były zupełnie niewidoczne, jednak dla dziewczyny niezwykle uciążliwe.]*

G.N.: *Moim zdaniem jeśli miłość ma przyjść, to przyjdzie. Nie ma co tego na siłę przyspieszać. Oczywiście byłabym w stanie to uczynić, ale czy bym chciała? Na pewno nie. [Dziewczyna odgarnęła grzywkę, która zaczęła wchodzić jej w oczy. Wzięła kolejnego łyka herbaty, ponieważ ta jej zasmakowała.]*

R.A.: *[Zamaszystym ruchem pióra odkreśliła cały wywiad ładną linią, kiedy tylko skończyła notować ostatnie słowo. Energicznie zamknęła notes, tak jak na początku odkładając go na krawędź stolika. Podniosła się z miejsca, żeby zaraz uścisnąć swoją rozmówczynię.] Jeszcze raz dziękuję za wzięcie udziału w wywiadzie, mam nadzieję, że nie żałujesz tej decyzji. [Puściła dziewczynę z niezmiennym uśmiechem na ustach.]*

G.N.: *To ja dziękuję, za zaproszenie mnie! [Odetchnęła z ulgą, że to już koniec. Przecież prace domowe się same nie napiszą, a z każdym dniem jest coraz więcej zaległości. Uznała, że walentynki to idealny dzień na ich odrabianie i to właśnie 14 lutego zajmie się tym dokładnie. Jednak skoro trafił się wolny wieczór to można już teraz zacząć. Gdy pożegnała się z panią redaktor, zgarnęła ze stolika swoją herbatkę oraz parę ciastek, bo w końcu kto normalnych myśli na głodniaka.]*



Kass Grimshaw

Pozdrowienia dla cudownej, najlepszej
opiekunki i świetnej przyjaciółki za
razem

~ Słweczka

OPOWIADANIA ARGONAUTOW

> TAJEMNICZE ZNAKI CZ. 2 <

Dwie prefekt naczelne wdrożyły w życie swój plan znalezienia zabójcy profesorów. Bacznie przez kolejny tydzień przyglądały się każdemu, kto mieszkał lub odwiedzał szkołę. Niestety ambitne naczelne nie znalazły nic, co mogłoby je w jakikolwiek sposób zbliżyć do rozwiązywania sprawy.

W zamku powoli zaczęła tworzyć się walentynkowa atmosfera. Na każdym kroku można było spotkać jakąś świeżo upieczoną parę, albo małego skrzata przebranego za kupidyna, rozdającego walentynki.

Nawet grono pedagogiczne zaczęło troszeczkę chichotać pod nosem. Szczególnie było to widać po Kassandrze i Aidenie, których można było spotkać, w co drugim ciemnym kącie zamku. Obecnie można ich było spotkać przy stole nauczycieli, jedzących śniadanie i szeptających, coś sobie do ucha. Miłość także nie omijała naszych detektyw.



Zoe Anderson siedziała w Wielkiej Sali na śniadaniu z nosem w książce *“Tajemnice Najczarniejszej Magii”*, kiedy kupidynowy skrzat znalazł się obok niej.

- **Na górze róże, na dole fiołki. Zapraszam Cię dziś na kolację i fiołki.** – wyrecytował piskliwie skrzat, a Ślizgonka zarumieniła się.

- **No, no Anderson, to już trzeci dzisiaj. Wał do Ciebie drzwiami i oknami.** - zaśmiała się Camillie, kiedy skrzat odszedł.

- **Już bez przesady. Wystarczy mi jeden luby.** - mruknęła, powracając do lektury.

- **Mogłabyś w końcu przestać czytać te książki o Czarnej Magii. Najpierw jakieś mroczne eliksiry, teraz to. Zaczynam się Ciebie bać.** - Camillie oczywiście żartowała.

- **Szukam czegokolwiek, co mogłoby nam pomóc w śledztwie.** - wytłumaczyła Anderson, a ze strony stołu nauczycielskiego dobiegł je najpierw pisk, a następnie nieprzerwany płacz.



Naczelne od razu odwróciły się w tamtą stronę. **Kassandra** ich ulubiona profesor Quidditcha leżała z głową w świeżej jajecznicy, a kieliszek wina, który trzymała kilka sekund wcześniej, leżał w kawałeczkach na stole. **Aiden** pogrążył się w rozpacz, bo nie mógł dobudzić ukochanej. **Dyrektor Amelie** szybko sprawdziła puls profesor, ale niestety trunek, który był w kieliszku momentalnie ściął jej kolejną profesorkę.

- Zabierzcie ją stąd, do mojego gabinetu. - rozkazała w stronę *Dony i Narcyzy*. - Aiden posłuchaj mnie... - próbowała dotrzeć do niego, ale ten pogrążył się w płaczu. - Aiden do cholery.

- Carter uderzyła go w policzek, aby się opamiętał. - Wiem, że Ci ciężko, ale jesteś mężczyzną. Skąd miałeś to wino? Bo zakładam, że to Ty je przyniosłeś.

- Kiedyś dostałem je od jakiegoś uczennicy w podziękowaniu za pomoc z referatem na temat Quidditcha dla mojej ukochanej Kass. - znów rozplakał się na wspomnienie o ukochanej i tym razem było widać, że na dobre. Amelie wzięła go pod ramię i zaprowadziła do Skrzydła Szpitalnego.

- No mój drogi Sherlocku, chyba mamy pierwszą poszlakę na naszego seryjnego mordercę. - mruknęła Camillie i założyła na głowę, nie wiadomo skąd wzięty kapelusz.

- Naprawdę myślisz, że to uczeń? - zapytała, wzdychając Anderson, po czym zamknęła książkę i odłożyła ją na bok.

- Może nie uczeń, a ten kto nielegalnie dał mu ten alkohol? - zaproponowała Norrington, a Zoe pokiwała z uznaniem głową.

- A więc trzeba o to wypytać Aiden. - postanowiła Camillie i obie umówiły się w przerwie pomiędzy zajęciami na odwiedzinach profesora.

Niestety ktoś ubiegł naczelną i złożył profesorowi wizytę wcześniej. Kolejny profesor tajemniczo padł łupem mordercy. I znów nie było żadnych śladów. Obie prefekt przejrzały całe Skrzydło, łóżko, a nawet i ciało Aiden, ale nic nie znalazły, a przynajmniej tak im się wydawało.

- O Boże! ZOE! - nagle Camillie zaczęła krzyczeć, pisać i skakać, jak oszalała na co Zoe tylko uniosła brwi do góry i podeszła do dziewczyny.

- Spójrz! Znalazłam włos na jego rękawie. - pokazała wspólnicze długi brązowy włos, a Anderson szybko zaczęła rozglądać się za jakąś fiolką. Na szczęście znalazła jedną w szacie martwego profesora. Szybko włożyły do niej znaleziony włos.

- Hm, na pewno to nie mógł być włos Kass, ani Amelie. - mruknęła Camillie, kiedy wyszły ze szpitala.

- Chyba nasz morderca zaczął się potykać mój Watsonie. - Zoe tylko wpatrywała się w fiolkę z włos, czując, że są coraz bliżej rozwiązania sprawy.



- **Masz rację.** - przytaknęła jej zgodnie głową. - **Dobra, szybko ukryję to w mojej sypialni i spotkamy się na OpCM-ie. A potem spróbujemy zbadać tego włosa.**

- Jak postanowiły, tak zrobiły. Jednak mimo wszystko ani jedna, ani druga nie potrafiła skupić się na lekcji. Wręcz odliczały każdą minutę do końca ostatniej lekcji dnia i nie tylko one, cała klasa nie potrafiła się doczekać wolnego popołudnia i wieczoru spędzonego na randkach albo przyjacielskich wieczorach.

Kiedy wskazówka wybiła godzinę czternastą cała klasa wybiegła wręcz z pomieszczenia, a na przedzie dwie prefekt naczelne. Już miały biegnąć do dormitorium Slytherinu, kiedy zaczepił ich **Antony i Jeongguk.**

- **Zoe posłuchaj, nie wiem kto to zrobił, ale przeszukał Twoją sypialnię. Wszystko porozrzucił, potłukł. Nie wiem, czy czegoś nie zabrał.** - mruknął ze smutkiem w stronę swojej lubej.

- **U Camillie to samo.** - w końcu odezwał się młody Kruk, a naczelne spojrzały po sobie. Dobrze wiedziały, co to oznaczało. Nic nie mówiąc przeuroczym panom pobiegły w stronę gabinetu Dyrektor Carter. Niestety nie spotkały jej tam.

- **Może je obiad?** - zapytała nerwowo Ślizgonki, a ona równie nerwowo przytaknęła jej głową.

Tak więc znów dwie detektyw ruszyły biegiem do Wielkiej Sali. Norrington biegła ile sił w nogach, aby ostrzec dyrektora, wyprzedzając na kilkanaście metrów swoją naczelną połówkę. Jako pierwsza wbiegła z hukiem do sali, gdzie spotykała się cała szkoła na posiłkach i zmachana zaczęła szukać wzrokiem dyrektora Carter. Wtem w młodą Krukankę uderzyło zaklęcie, które odepchnęło ją na najbliższy stół. A jego sprawcą był Antony Velasco.



- **Ale...** - Camillie chwyciła się za głowę i powoli się podniosła. - **Przecież nie masz tak długich włosów.** - mruknęła, a zza stołu nauczycielskiego podniosła się Amelie.

- **On nie, ale Panienska Anderson już tak.** - odezwała się, rozkazując wszystkim odsunąć się na bok. Camillie stanęła na własnych nogach i spojrzała na Zoe, która pod wpływem zaklęcia kierowała Ślizgonem.

- **Co, Zoe? Ale dlaczego?** - Norrington nie potrafiła zrozumieć zamiarów Ślizgonki.

- **Chciałam przejąć tę placówkę i wprowadzić do niej moją armię, aby móc jeszcze bardziej wzmocnić swoją potęgę. Wszystko szło dobrze, dopóki nie znalazłaś tego włosa. Wiedziałam, że po jakimś czasie znajdziesz mnie po DNA.** - zaczęła mówić Anderson, wypuszczając z niewoli Velasco, który upadł na ziemię, po czym pokazała znak ze skrzyżowanymi różdżkami na zakrytym przez szatę obojczyku. Camillie od razu wraz z Amelie chwyciły za swoje różdżki i wymierzyły nimi w Anderson.

Ślizgonka zaśmiała się cicho, kręcąc głową i cmokając.

- **Nie dacie mi rady.** - odpowiedziała pewnie, celując w ich stronę swoją różdżką.

Z jej ust nie padło więcej żadne słowo, a obrzeża komnaty zaczęły płonąć, odcinając wszystkie wyjścia. Twarze uczniów, a nawet i niektórych nauczycieli poblądły. Amelie wraz z Camillie na chwilę obróciły się za siebie, co było błędem. Gdyż w stronę jednej z nich leciał zielony błysk światła...



- **NIE!** - krzyknęła młoda Ślizgonka, która była zrana potem. Ze strachem i przyspieszonym oddechem otworzyła zaciśnięte powieki.

Na szczęście to wszystko było tylko złym snem, który jej się przyśnił. Anderson siedziała w swoim ciepłym łóżku w ślizgońskim łóżku. Obok niej spał smacznie Antony, a na materacu na ziemi Kiara. Anderson położyła się z powrotem na plecach, oddychając głęboko.

- **Nigdy więcej nie włamuje się po nowe wina do Arii.** - westchnęła i zamknęła oczy.

UWAGA KONKURS

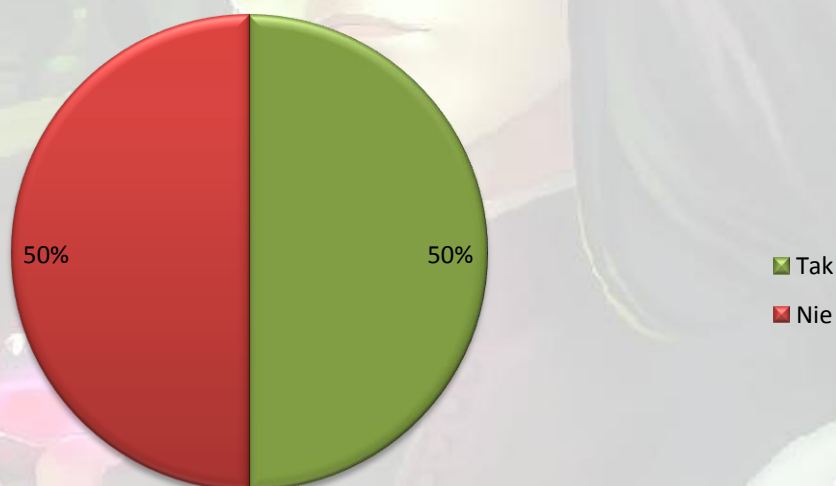
Zapraszamy Was do udziału w pierwszym konkursie gazetkowym. Będzie on dotyczył opowiadania „Tajemnicze Znaki”.

Na podstawie dwóch opowiadań (cz. 1 i cz. 2) napisz kto został w nim zamordowany oraz kto znalazł ciała naszych bohaterów. Do zdobycia 30 pkt i 30 gal, a dla trzech pierwszych prac przewidziana jest dodatkowa pula w postaci 10 pkt i 10 gal.

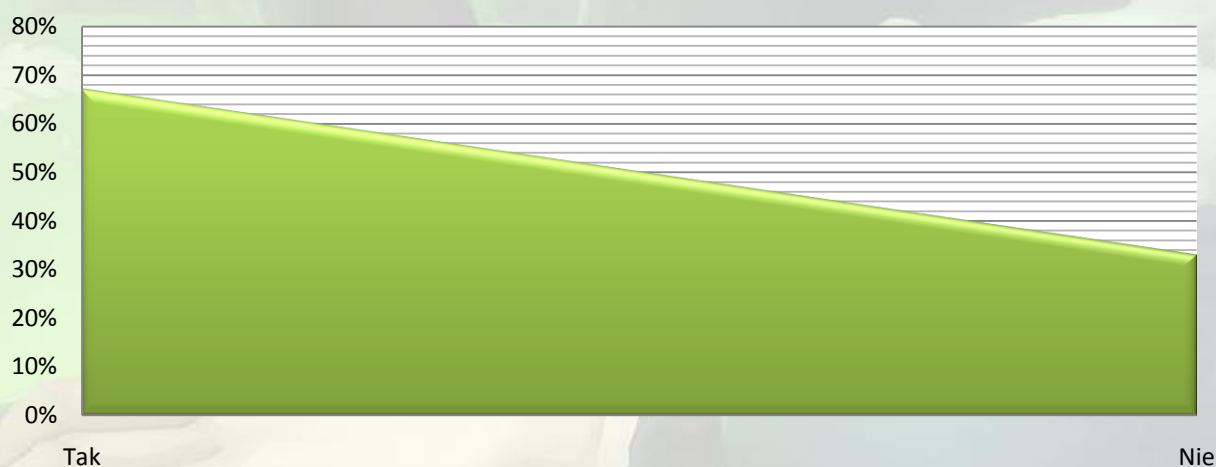
Na Wasze sowy czekamy do **19 lutego** do północy i wysyłajcie je na adres konkursy.aperacjum@gmail.com. Pamiętajcie, aby treść maila zawierała opis „Tajemnicze Znaki”. Powodzenia!

ANKIETY

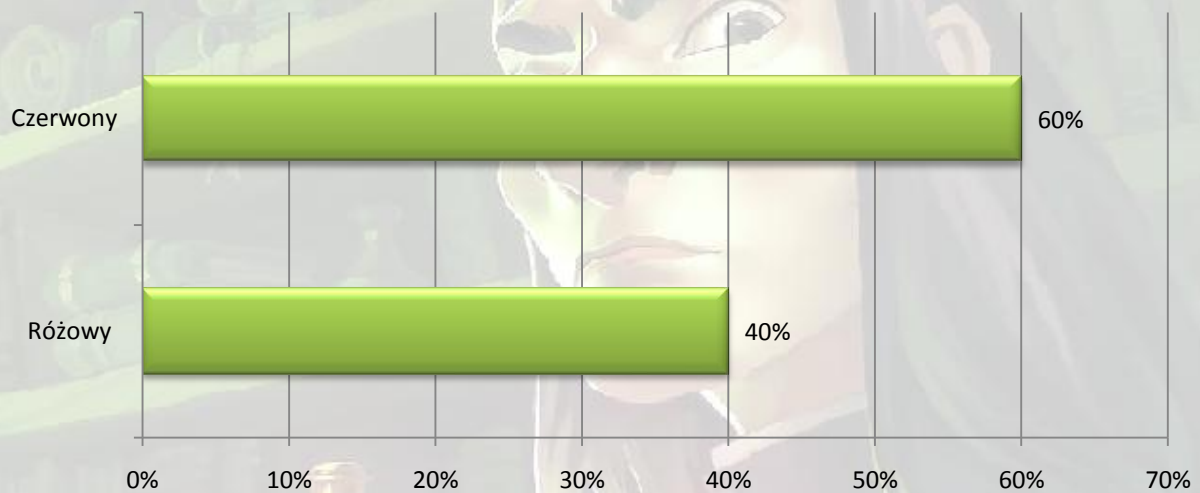
1. Czy masz swoją Walentynkę?



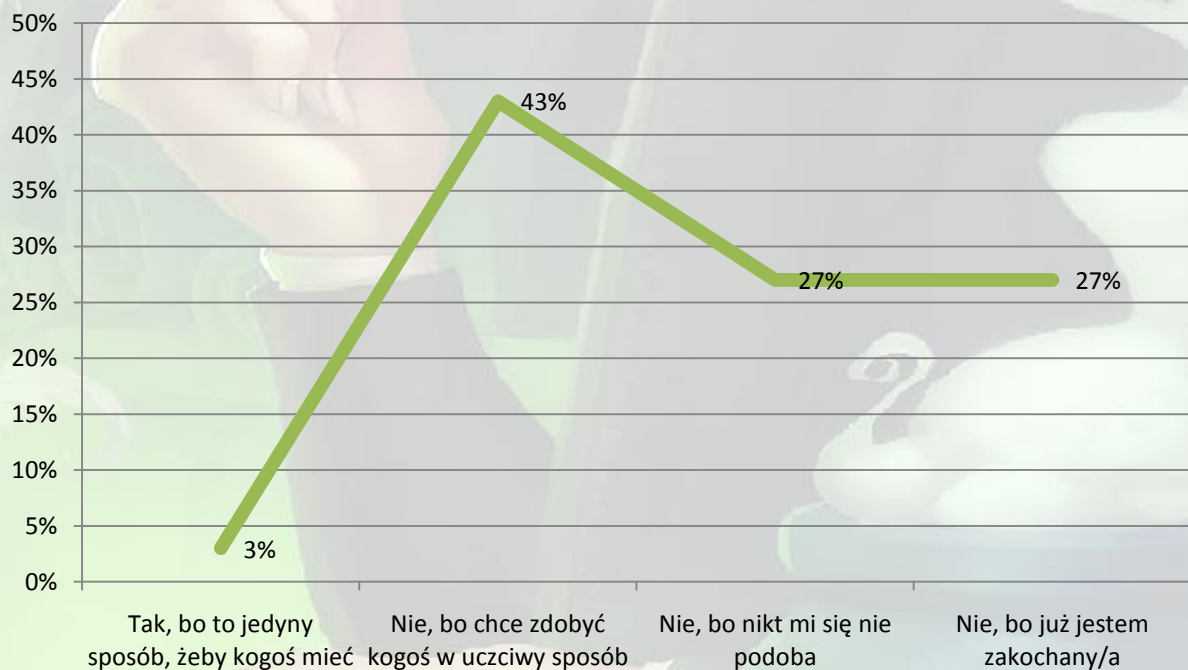
2. Czy zabierzesz swoją Walentynkę na randkę do Herbaciarni Pani Puddifoot?



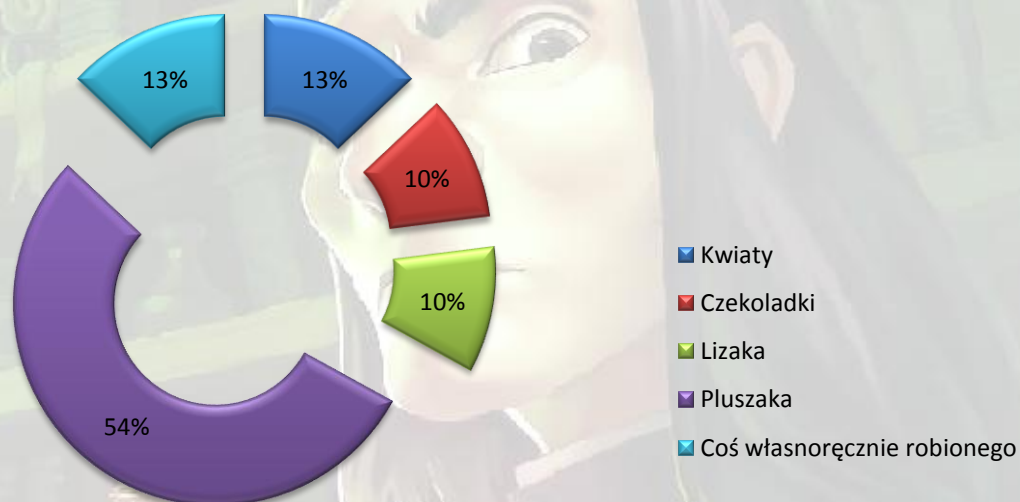
3. Twoim zdaniem, który kolor bardziej pasuje do tego święta?



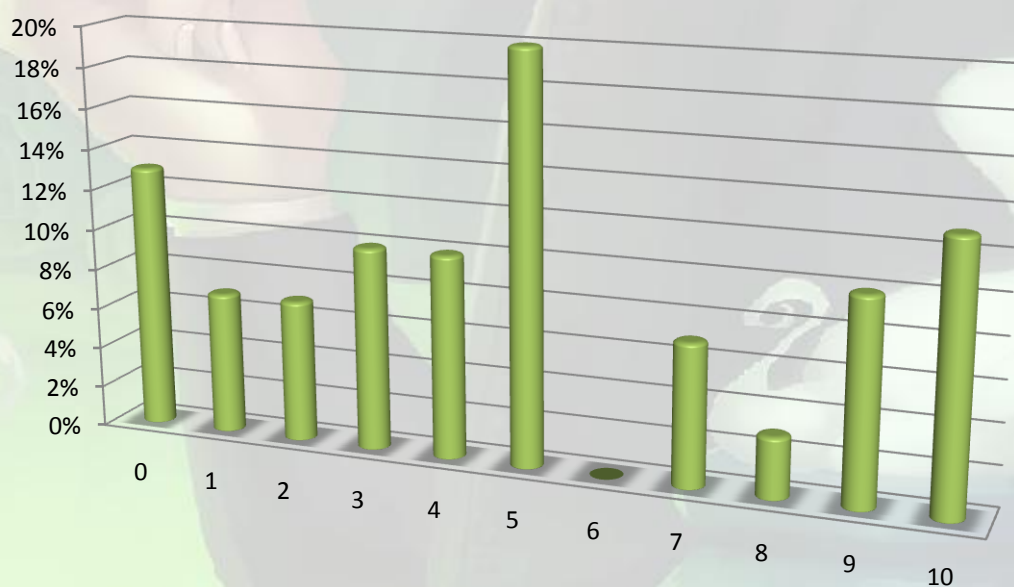
4. Czy podarujesz komuś Amortencje?



5. Co uważasz za najlepszy prezent Walentynkowy?



6. Oceń Walentynki



Dona Ashe

Moje Słoneczko, dziękuję Ci za to, że jesteś takim wspaniałym dzieckiem. Kocham Cię i jestem z Ciebie bardzo dumna!

Dziękuję też za bycie świetną przyjaciółką.

Mam nadzieję, że nasza przyjaźń potrwa jeszcze długo!

~Twoja Kochająca Mamusia <3

CZUJNE OKO RITY SKEETER

[Rita Skeeter, ponownie goniona przez terminy wysyłania artykułów, siedziała w swoim ciasnym gabinecie. Jej biurko było zawalone listami, których duszący, słodki odór wypełniał jej małą przestrzeń. Nie rozumiała potrzeby perfumowania kopert. Zerknęła z westchnieniem za szybę, przyglądając się śnieżnej zawierusze, która rozpoczęła się wiele godzin wcześniej. Nie mogła przez to uchylić okna nawet na centymetr, mimo że duchota ją zabijała. Rita sięgnęła po pióro, nie chcąc zwlekać nawet na sekundę.]

Wszyscy wiemy, z jaką niechęcią jedna ze Ślizgonek odnosi się do miłości i walentynek.

Z zaufanych źródeł wiem, że **Alexandra Herondale** rozpoczęła już warzenie odpowiedniego eliksiru, który zmniejszy libido i uczuciowość wszystkich członków społeczności Argo. Podejrzewam, że to dlatego, że nie byłaby w stanie znieść wszystkich miłosnych aktów, wyznań oraz symboli, którymi rozkwitać będzie szkoła tego dnia. Czy uda jej się go podać wszystkim? Uważajcie na swoje napoje!



Za to są osoby, które zupełnie nie podzielają nienawistnej pasji swojej koleżanki do Walentynek. Jest to całkiem liczna grupa krukonów, nad czym załamuje ręce już ich opiekun - **profesor Ethan Arcturus Black**. Wcześniej ich dormitorium pełniło rolę boiska do Quidditcha, gdy uczniowie ćwiczyli, przygotowując się do zaliczeń z praktyk.



Teraz zmieniło się w cukierkowo-różowe pomieszczenie, którym nie wzgardziłaby nawet Dolores Umbridge.

Miley Cosgrove-Black oraz **Camillie Norrington** osobiście zadbały, by cały Pokój Wspólny wypełniony był pięknymi kwiatami, zapachem słodkich perfum, pluszowymi misiami leżącymi, gdzie popadnie i, ku mojemu zdziwieniu, również bochenkami chleba. Czyżby nowa, walentynkowa tradycja?

Miłość kwitnie również pośród dyrekcji. Powszechnie wiadomo, że kobiety zajmujące stanowiska dyrektorek naszej szkoły są niezwykle wyjątkowe, każda na swój sposób i w przypadku siedemdziesięciu pięciu procent z nich, również zajęte!

Związek **Mirosława** i **Amelie** jest tak wyjątkowy, że w zeszłym semestrze wygrali tytuł Pary Roku. **Profesor Carla Grimshaw** i **Dona Ashe** w tym roku walczą o ten tytuł na własną rękę. Miłość **Arii** i **Maxa** również kwitnie i jest wręcz fenomenalna. Z kolei mnie ciekawi, co z sercem dyrektor **Olivii Wilde**.



Z zaufanego źródła wiem, że ma już kogoś na oku, do jej okna wciąż pukają sowy niosące różowe koperty w serduszka. Cóż innego mogłoby się w nich znajdować niż listy miłosne?! Spróbuję przechwycić jedną z nich, by dowiedzieć się, kim dokładnie jest jej adorator, więc czekajcie cierpliwie.

W swoich listach piszecie mi, że **profesor Carla Grimshaw** wyjątkowo mocno kocha swoich Gryfonów. Tylko co na to wicedyrektor **Dona Ashe**? Skoro płomień gryfońskiej miłości płonie równie mocno jak ich kominek w dormitorium...

Obawiałabym się zdrad i płakania w rękaw **Amelie**. Oprócz tego doszły mnie również słuchy, że eliksirolożka o rosnącej sławie urządza w pokoju wspólnym konkursy na uwarzenie najlepszej, najbardziej trwałej i najmocniejszej Amortencji. Po co jej taki silny eliksir? Zapytana o komentarz nauczycielka ucieka jak najszybciej, albo udaje omdlenie - taka z niej aktorka! Próbowałam przesłuchać kilku Gryfonów, na przykład **Vicky Lee**, jednak każdy znajduje wymówkę, aby zniknąć mi z pola widzenia. Chyba będę musiała zakraść się do wieży i podsłuchać co tam się wyprawia!

Przy stole profesorów również panuje całkiem miłosa atmosfera. Udało mi się zauważyć, jak **profesor Elias Levine** upycha po kieszeniach liściki całe w serduszka. Z własnego doświadczenia wiem, że wróżbita ma całkiem spore grono fanek, jak i fanów. Całkiem niedawno jeden z uczniów publicznie wyznawał mu swe uczucia, na co Elias nie zareagował zbyt dobrze. Podobno okadzał swoją wieżę szatnią i zabezpieczał ją zaklęciami przez następne trzy godziny. Ale nie tylko on otrzymuje liczne sowy! Sama widziałam okno **Debory Magnael-Bee**, które jest całe porysowane od stukających nie dziobów. Chciałam zapytać publicznie, skoro historyczka unika mnie jak ognia - Deboro, co na to twoja żona, hmm?



Może czas zmienić nieco temat... Smutna wieść dotarła do wszystkich podczas Dobby Challenge. **Kassandra Grimshaw** została beczelnie oskarżona o mieszanie w związku dwóch ulubionych skrzatów Argo Magic School, jednak prawda jest nieco inna.

To podobno jej mąż, czyli **Aiden Grimshaw** zauroczył się w Dobby'm. Padły mocne i raniące słowa, na przykład takie, że Kass tylko przeszkadza w ich miłości oraz że śpią w jednym łóżku. Co za okrucieństwo! Na miejscu nauczycielki Quidditcha już dawno zrzuciłabym oboje z wieży astronomicznej! Ale oczywiście oficjalnie nie popieram przemocy jako rozwiązania, dlatego uważam, że wszystko na pewno sobie wyjaśnią.

SOWA GRAZYNKA

**TYSIĄCE RAZY SŁYSZAŁAM "SZCZAW" LUB "SZCZAWY" W WIELKIEJ SALI,
ŻE SĄ SUPEROWI I W OGÓLE... KTO TO JEST I JAK DO NICH DOŁĄCZYĆ?**

Odpowiedź jest bardzo krótka, ale mam nadzieję, że pomocna. Przede wszystkim, nie jest to żaden klub, do którego można od tak dołączyć, a potężny ród z wieloletnią historią! Innymi słowy, „szczawy” to humorystyczne określenie na rodzinę **Grimshaw** i z tego co mi wiadomo, nie szukają oni aktualnie żadnych nowych członków rodziny.

**SÓWKO GRAŻYNKO, JAK MYŚLISZ,
CZY AMELIE CARTER-MOORE
PRZESTANIE MYLIĆ MOJE PERSONALIA?**

Trudne pytanie! W końcu czy ja wyglądam na Wróżbitkę? Z tym trzeba się zgłosić raczej do naszych wybitnych Profesorów Wróżbiarstwa, Dony Ashe lub Eliasa Levine. Od siebie mogę dodać jednak, że jestem pewna, że nawet pozmieniane personalia bardzo Ci pasują! A kto wie, może to właśnie znak, żebyś pomyślał/a o nowych danych? Może na przykład to czas na dodanie kolejnego nazwiska, tego po mężu/żonie? Kto wie co wydarzy się w tegoroczne Walentynki!



**KOCHANA SÓWKO, CZY DOSTAJESZ JAKIEŚ WYNAGRODZENIE ZA SWOJĄ PRACĘ?
WYKONUJESZ ŚWIETNĄ ROBOTĘ!**

Oczywiście! Przede wszystkim, odpowiadanie na Wasze pytania to moja praca, dzięki której się utrzymuję! Wiecie jak to jest, nie łatwo teraz, szczególnie zimą o jakiś sensowny pokarm, myszkę czy szczura... wszystkie gryzonie chowają się po swoich norach, bo im zimno!

No chyba, że to już po prostu mój wzrok szwankuje... wracając jednak do pytania, tak jak już w poprzednim wydaniu wspominałam, moimi opiekunami są redaktorzy mojego działu i to ich opieka nade mną jest swego rodzaju wynagrodzeniem. A właśnie, moje opiekunki ostatnio narzekały mi coś o tym, że ich zdaniem powinny dostawać więcej punktów za ich zaangażowanie w ten dział. Nie mnie to jednak oceniać, mi nic więcej do szczęścia nie potrzeba!





**CZEŚĆ SÓWKO! JAK MOGĘ ZACHĘCIĆ
MOJĄ SIOSTRĘ DO CHODZENIA NA
LEKCJĘ? CHCIAŁAM CIASTECZKAMI JĄ
PRZEKUPIĆ ALE NIE DAŁO SIĘ. MOŻE TY
MI JAKOŚ DORADZISZ?**

Ciasteczka nie pomogły? Oj, może być w takim razie ciężko... Najważniejsze jednak żeby twoja siostra sama chciała przychodzić na lekcje, nie będziemy przecież nikogo zmuszać! Możesz zachęcić ją jednak możliwością zdobycia wiedzy z wielu bardzo ciekawych przedmiotów, a jeśli ten argument do niej nie przemówi, może będzie nim szansa na poznanie miłości swojego życia? Już nie takie rzeczy się dzieją w naszej szkole!

SÓWKO JAK MYŚLISZ, CZY GRIMSHAWY OPANUJĄ AMS?

Myślę, że jest to bardzo prawdopodobne, a co więcej, możliwe nawet, że nastąpi to szybciej niż wszyscy się tego spodziewamy. Widzieliście ile ich się tu w tym roku zbiegło? Uczniowie podobno nie są w stanie ich nawet odróżnić kiedy przychodzi co do jakiejś ważnej uroczystości i każdy z nich ma Profesorską szatę! Zresztą muszę przyznać, że sama mam z tym problemy... Czy jednak Dyrekcja pozwoli im na opanowanie Argo Magic School? Pozostaje nam czekać na dalszy rozwój wydarzeń!

**ZAMIAST PYTANIA MAM DO CIEBIE SERDECZNE POZDROWIENIA.
PODZIWIAM ZA CHĘĆ ODPOWIEDZANIA W TAKI ŚWIETNY SPOSÓB NA KAŻDY
PROBLEM. ŻYCZĘ CI MIŁEGO DNIA!**

Niezmiernie miło mi czytać takie słowa, naprawdę! Odpowiadanie na Wasze pytania to dla mnie czysta przyjemność, a widząc, że moje odpowiedzi w jakiś sposób komuś pomagają lub naprowadzają go chociaż na właściwe tory, a moja praca jest doceniana, moje sówie serduszko rośnie. Dziękuję Ci bardzo i również życzę miłego dnia, zarówno Tobie jak i każdemu Czytelnikowi!

**CO ZROBIĆ, ABY MIEĆ SWOJĄ
WALENTYNKĘ?**

Szczerze Ci powiem, Drogi Czytelniku, że warto poczekać na tę odpowiednią osobę i nie szukać jakichś sposobów na siłę. Trzeba uzbroić się w cierpliwość aby potem dostać szczęście i miłość. A jestem pewna, że prędzej czy później ona do Ciebie przyjdzie, zapewne w najmniej oczekiwanym momencie, uwierz mi!



MOGĘ DAĆ KOMUŚ AMORTENCJĘ?

Jak to lubią mówić co po niektórzy uczniowie, szczególnie Ci, którym w głowie raczej zabawa, a nie nauka, „wszystko jest dla ludzi, byle z głowy”! Poniekąd się z nimi zgadzam, ale! Pamiętaj, że Amortencja nie zapewni Ci prawdziwej miłości, jedynie jej cień i fałszywe zauroczenie. Uczucie nie będzie prawdziwe, tylko złudne, a może się ono przejawiać też obsesją osoby, której podasz ten eliksir miłosny na twoim punkcie. Ja jednak nie polecam tego rozwiązania, na prawdziwą miłość wolę jeszcze poczekać, choćby miało to zająć długie, sowie lata!

CO JEŚLI BYM KOGOŚ ZABIŁ/A?

Jest to na 100% pewne, że trafiłbyś/trafiłabyś do Azkabanu.... o ile Cię w ogóle złapią! Nie żebym do czegokolwiek namawiała!

DROGA, SÓWKO! KTÓRY UCZEŃ I KTÓRY STAŻYSTA NAJBARDZIEJ PRZYPADŁ CI DO GUSTU?

Ojej, na to pytanie nie da się odpowiedzieć jednoznacznie. W szkole jest tyle uczniów, którzy różnią się od siebie i to sprawia, że każdy jest super na swój sposób i przypadł mi do gustu! Tak samo jest rzecz jasna ze Stażystami.

JAK NAJLEPIEJ POZNAĆ SIĘ Z KIMŚ NA CZACIE? CZY JEST NA TO JAKAŚ DOBRA RECEPTURA?

Nie ma na to jednej, dobrej receptury, to na pewno! Każdy z nas jest inny, ma różne podejście do tego tematu, a także, oczywiście, inny charakter. Jak więc można kogoś poznać? Pomóc może aktywne uczestnictwo w życiu szkoły, szczególnie w Wielkiej Sali, a także w dormitorium swojego domu. Rzecz jasna, to po zajęciach! Czasami warto też pójść na żywioł i samemu zrobić pierwszy krok, napisać do kogoś na priv lub tak jak wspomniałam wcześniej, w WS lub dormitorium. Wystarczy kilka słów, pytanie „Jak Ci/Wam mija dzień?” i można w ten sposób zacząć rozmowę, a tym samym znajomość!

JAK ZAPOCZĄTKOWAĆ ROMANS Z PROFESOREM?

Stwierdziłam, że i tym razem skontaktuję się z samymi Profesorami, żeby uzyskać odpowiedź, jak zapoczątkować z nimi romans. Większość z nich odpowiedziała, że mają już swoje drugie połówki, więc romans nie wchodzi w grę, poza jednym Profesorem, który stwierdził, że mu do szczęścia potrzeba tylko żelek, oczywiście tych kwaśnych! Jednak w obawie, że gdybym podała personalia tego Profesora, ktoś by się na niego rzucił, zasypując go toną żelek, stwierdziłam, że zostanie on anonimowy.

CZEMU ZNAM TUTAJ TAK MAŁO OSÓB?

Może powinnaś uzbroić się w cierpliwość i chęć do poznawania nowych ludzi?

Otwórz się na nowe znajomości i zastosuj się do moich rad z pytania wyżej, mam nadzieję, że to pomoże!

JAK ZOSTAĆ SOWĄ?

Z tego co wiem, żeby zamienić się w jakieś zwierzę możemy użyć Animagii, ale jest to bardzo długi i skomplikowany proces. Myślałeś może, Drogi Czytelniku, czy nie przebrać się w strój sowy? Wpasowałbyś się chociaż wyglądem! Tylko wypadłoby wtedy użyć jakiegoś zaklęcia, które sprawi, że będziesz mógł latać hen w górę! Wtedy może gdzieś tam się spotkamy.



Macie jakieś pytania/problemy to śmiało do mnie piszcie. Chętnie spotkam się z Waszymi sowami, a nawet podzielę się z Nimi swoim ptasim jedzeniem, zanim wyruszą do Was w podróż powrotną. Już nie mogę się doczekać kolejnych pytań!

Wasza Kochana,

Sowa Grażyna

Arielka



Mój Aniołku przesłodki, Kocham Cię jak małe kotki.
Twe serce wielkie i czerwone jak wino, Razem rozniosłybyśmy nie jedno kino. Całe moje serce zarezerwowane dla Ciebie,
Jesteś najpiękniejszą gwiazdką na niebie. Kocham gdy jesteś z uśmiechniętą miną, Czy zostaniesz moją Walentynką? <3

~Twoja Marcheweczka

W MAGICZNYM OGRODKU

[Shira przechadzała się po zamku w poszukiwaniu oświecenia. Gdy tak szła natknęła się na czyjeś notatki. Nie wiedziała do kogo należą, ale ważne, że były w nich opisane rośliny. Dziewczyna zapisała swój pergamin, po czym poszła do dyrekcji w celu zanieśienia zguby.]

SKRZELOZIELE

Skrzełoziele to magiczna roślina, która przypomina witek oślizgłych, szczurzych ogonów barwy szarozielonej, co odrzuca niektórych od tej rośliny.

Posiada ona oczywiście niezwykłą „funkcję”, ponieważ dzięki niej możemy oddychać pod wodą przez około **60 minut**. Przemiana jest nieprzyjemna, a po krótkiej chwili człowiek posiada za uszami skrzela.

Co ciekawe – podczas Turnieju Trójmagicznego Wybraniec zastosował **skrzełoziele** – na podstawie książki otrzymał go od Zgredka. Natomiast w filmie dowiedział się o nim od Neville’a, który jak wiemy pasjonował się roślinami.



TRZEPOTKA

Trzepotka to roślina, która zakwita raz na sto lat. W dodatku drży i trzęsie się, a jej zapach przyciąga nieostrożnych.

Uczniowie IV roku w Hogwarcie uczyli się, jak przycinać krzaki tej rośliny na zajęciach zielarstwa.

Molly Weasley w ramach przygotowań do ślubu Billa i Fleur posadziła dwa krzaki trzepotek.



ZAKĄTEK ALCHEMIKA

[Młoda rudowłosa dziewczyna ponownie otworzyła ciężkie dębowe drzwi, za którymi znajdowało się jej ulubione pomieszczenie w całej szkole – Pracownia Elikśirów. W całym AMS pełną parą trwały przygotowania do Walentynek i Ślizgonka tylko tutaj mogła obronić się przed ogromnymi ilościami brokatu i balonami w kształcie serc. Odetchnęła z ulgą, gdy znalazła się w pomieszczeniu o dość surowym wystroju, wiedząc że udało jej się uciec przed walentynkowym szaleństwem. Następnie spojrzała na dwa kociołki, których zawartość zdawała się prosić o uwiecznienie w nowym wydaniu Aperacjum.]

AMORTENCJA



Amortencja jest to najsilniejszy eliksir miłosny na świecie. Nie wzbudza on jednak prawdziwej miłości, a powoduje jedynie silne zauroczenie bądź nawet obsesję.

Rozpoznać ją możemy po szczególnym dla tego eliksiru perłowym połysku oraz oparach tworzących charakterystyczne spirale.

Siła amortencji zależy od tego jak długo ją przetrzymujemy – im dłużej przetrzymywany jest ten eliksir, tym silniejsza jest jego moc. Jeśli chodzi zaś o zapach amortencji to każdy z nas odczuwa go inaczej i jest to zależne od tego co najbardziej nas pociąga.

ELIKSIR MIŁOSNY BRACI WEASLEY

Eliksir Miłosny Braci Weasley jest eliksirem sprzedawanym przez Freda i Georga Weasley w ich sklepie – **Magiczne Dowcipy Weasley**. Osoba, która spożyje owy eliksir jest przez dobę zakochana w osobie, od której go dostała.

Bracia Weasley przemycali swój eliksir miłosny do Hogwartu, tylko, że był on opatrzony etykietą „syrop na kaszel”. Szkolny woźny, Argus Filch nie rozróżniał fiolek z eliksirem, dlatego też przy sprawdzaniu poczty nie konfiskował eliksiru miłosnego.

Ciekawostką dotyczącą tego eliksiru jest to, że gdy Ginny Weasley przed rozpoczęciem roku szkolnego odwiedziła sklep braci, ci stwierdzili, że nie sprzedadzą jej eliksiru miłosnego, **22** do poderwała już dość chłopców.



ZDRĄDZ MI SWOJ SEKRET

PYTANIE 1. JAKI ZAPACH MOGŁABY MIEĆ TWOJA AMORTENCJA?

Antony Velasco: Uwielbiam wiele zapachów. Jednym z moich ulubionych jest ten, charakterystyczny i niepowtarzalny zapach powietrza w zimne, wiosenne wieczory. Spacerując po mieście, nigdy nie mogę odpuścić sobie ciągłego wdychania tej wspaniałej w swojej prostocie woni. Uwielbiam również zapach winogron, szczególnie tych zielonych. Nie zapominając również o zapachu pomelo! Oba te owoce są moimi ulubionymi. Oprócz tego moja Amortencja z pewnością pachniałaby jeszcze benzyną i skoszoną trawą.

Bonnie Black: Hmm no cóż.. Jakbym miała się zastanowić to przypuszczam, że odczułabym zapach świeżo upieczonych babeczek lub czekoladowych ciasteczek... Uwielbiam czekoladę i wszystko co słodkie. Ewentualnie mógłby to być również zapach kawy, która towarzyszy mi co rano.

Narcyza Zoe Assassin: Może ziemi, papieru i słodczy...? Papieru - bo lubię czytać książki i trzymać je w swoich łapkach, słodczy - bo lubię sobie podjadać... czasami! Ahh ziemi, gdyż uwielbiam zieleństwo.



PYTANIE 2. CZY ZDARZYŁO CI SIĘ SPOTKAĆ W ŚWIECIE MAGII KOGOŚ, KTO ZAJĄŁ SZCZEGÓLNE MIEJSCE W TWOIM SERCU? MOŻE NADAL W NIM GOŚCI, WYWOŁUJĄC UŚMIECH NA TWOJEJ TWARZY?

Livka Magnael-Bee: Ojejku... to pytanie jest jednocześnie takie proste i takie trudne. Wiele osób ze Świata Magii stało się dla mnie naprawdę bardzo ważnych. W zależności od interpretacji tego pytania mogę odpowiedzieć na nie na dwa sposoby. Pierwszy z nich to kontekst rodziny i braterstwa: tak, mam takie osoby, które wywołują na moich ustach uśmiech, na przykład moja ukochana opiekunka domu Salazara Slytherina, czy moje dwie przyjaciółki od palenia szkoły. Drugi sposób to kontekst tego szczególnego miejsca w moim sercu, o który chyba Ci chodzi nawet bardziej niż o ten pierwszy. Tutaj również moja odpowiedź będzie jak najbardziej twierdząca. Teraz, w tym momencie także ktoś siedzi w moim sercu. Jestem w tym Świecie od prawie roku, więc nie mogę powiedzieć, że znalazła się tylko jedna taka osoba. Wiele osób stawało na mojej drodze wywołując codziennie uśmiech na mojej twarzy i jestem pewna, że jeszcze takie osoby będą mi się trafiały.

Dona Ashe: Oh, oczywiście, że tak. Była i dalej jest taka jedna osoba, no i chyba wszyscy wiedzą o kogo chodzi! Do Carli zbliżyłam się w sumie przez przypadek i to właśnie dzięki Argo Magic School. *[Mówiąc to, mimowolnie się uśmiechnęła.]* Od tamtego czasu jesteśmy i nierozłączne

i wbrew wszystkim plotkom - nasz związek miał i dalej ma się świetnie. I mam nadzieję, że dalej tak będzie. Ps. Możecie głosować na nas na parę roku, nie pogniewamy się!

Alexandra Herondale: Nie. W Świecie Magii (ani w tym prawdziwym) nie spotkałam nikogo takiego. Nikt nie gości w moim...sercu. *[Wypowiadając to słowo, nakreśliła w powietrzu palcami znak cudzysłowa. Wywróciła oczami i poprawiła okulary przeciwsłoneczne na nosie.]* Nigdy nie gościł i nie będzie gościł. A uśmiech to coś czego moje mięśnie twarzy nie potrafią utrzymać. *[Wykrzywiła się w krzywym uśmiechu.]* A tak poza tym Walentynki to kapitalistyczne święto, które polega na wyciąganiu kasy od naiwnych i ślepych ludzi.

Jason Frostern: Myślę, że w chwili obecnej nie myślę tak o nikim ze świata magii. Zwyczajnie nie mam obecnie z nikim takiej relacji, która wpływałaby w znacznym stopniu na moje uczucia. Kiedyś owszem, czułem do pewnej osoby coś niesamowitego. Myślałem, że jesteśmy dla siebie stworzeni, cóż, chyba jednak się pomyliłem. Ta osoba wywoływała u mnie ciepło na sercu, uśmiech na twarzy i pogodę ducha. To niesamowite, jak taka wirtualna relacja może być znacząca. Zabawne jak tak teraz o tym mówię, w każdym razie dobrze mi również jako wolny duch, czekam na tę jedyną osobę, która będzie przy mnie na dobre i na złe.

PYTANIE 3. JAK WYGLĄDAŁABY TWOJA WYMARZONA RANDKA?

Vicky Lee: Wymarzona, wyśniona randka... dacie wiarę, że takową już miałam okazję przeżyć? Tylko to sobie wyobraźcie, Wasza ukochana osoba zabiera Was w tajemnicze miejsce, które okazuje się być spełnieniem Waszego największego marzenia... tak więc, lądujecie w Grecji (tak było w moim przypadku!) i już od pierwszych chwil jesteście zachwyceni klimatem, a Waszą radość potęguje to, że jesteście w tym miejscu z tą jedną, konkretną osobą. Czas mija Wam na tańczeniu na środku salonu, pływaniu w basenie, a także spacerach po plaży. Nie brakuje także pysznego jedzonka oraz wielu wrażeń... pozwólcie jednak, że resztę zostawię dla siebie! Ale! tak naprawdę nieważne gdzie, a z kim. Na dobrą sprawę, idealną randką równie dobrze może być dla mnie siedzenie w domu i jedzenie pizzy, gadając o totalnych głupotach, leżąc do góry nogami na kanapie. Bo najważniejsze jest to, z kim ten czas spędzamy, a jeśli jest to ktoś, kogo kochamy - nic poza obecnością tej drugiej osoby przy nas nie ma większego znaczenia.



Karoline Grey: Piknik na jakiejś polanie albo plaży przy dźwiękach gitary. Tak wygląda moja idealna randka. Reszta ma być spontaniczna...

Camryn Fitz: Moja randka wyglądałaby tak: 1. Odwałam się na milion dolarów. 2. Jadę po niego moim super autem, bo ja jestem kozak kierowca! 3. W radiu lecą stare przeboje, takie mmm! 4. Jedziemy do schroniska, aby zaadoptować koteczka. - Moim największym marzeniem jest posiadanie kotka. 5. Później wracamy, zajmujemy się kotkiem, aby zapoznać się z nowym środowiskiem. 6. Wieczorkiem oglądamy Brooklyn 9-9, bo to naj naj serial!

SMIECHU WARTO

[21:56:14] **AidenGrimshaw**: !kto pokocha Ethana?

[21:56:15] **Dobby**: Aiden Grimshaw.

[21:56:17] **AidenGrimshaw**: OMG

[21:56:19] **Ethan_Arcturus_Black**: XD

[21:56:20] **AidenGrimshaw**: 🤔

[21:56:22] **Shira_Ostow**: 🐾

[21:56:22] **AidenGrimshaw**: XD

[21:56:24] **JeonggukSmith**: 🐻 geowo

[21:56:28] **Camryn_Fitz**: mm

[22:16:11] **KassGrimshaw**: Aiden, kochanie, nie ma mnie przez... 24 godziny, a Ty zdążyłeś zmienić

płeć?

[22:16:17] **KassGrimshaw**: I dostać sbana?

[22:16:43] **KassGrimshaw**: O, chwila, [22:13:45] **Miley_Cosgrove_Black**: czyli od dzisiaj Aiden jest moim ojcem? Jeszcze dziecko adoptowałaś!

[22:04:11] **JeonggukSmith**: aż się zakrzusilem

[22:04:19] **AidenGrimshaw**: ciekawe czym

[22:04:20] **AidenGrimshaw**: 🤔

[22:04:22] **AidenGrimshaw**: X

[22:04:24] **Ethan_Arcturus_Black**: XD

[22:04:25] **Dona_Ashe**: Kabanosa?

[22:04:26] **Camryn_Fitz**: XDDDDDDD

[22:04:30] **JeonggukSmith**: czekoladę białą !!! XDDDDDDDD

[22:04:43] **AidenGrimshaw**: teraz to się czekolada nazywa?

[22:04:45] **AidenGrimshaw**: XD

[22:04:48] **Ethan_Arcturus_Black**: Biała 🤔

[22:04:49] **AidenGrimshaw**: i to biała?

[20:27:56] **Alexandra_Herondale**: Połączmy

karpie i szamba, będą Karpie z Szamba 🤪

[20:27:58] **Livka_Magnael-Bee**: KARPIE Z

SZAMBA

[20:28:01] **Dona_Ashe**: XDDDDDDD

[20:28:03] **Ethan_Arcturus_Black**: Lexi

X

[20:28:05] **Camillie_Norrington**: nowa religia

[20:28:07] **Alexandra_Herondale**: 🐻

[20:28:07] **Miley_Cosgrove_Black**: XDDDDDD DD

[20:28:07] **Grace_Nikolas**: XDDDDDDDD

[20:28:08] **Kate_Jones**: XD

[20:28:11] **Angelo_Hellcome**: XD

[23:22:33] **AidenGrimshaw**: !kto jest małpiszonym?

[23:22:37] **Dobby**: Camillie Norrington.

[23:22:39] **AidenGrimshaw**: XD

[23:22:43] **Alexandra_Herondale**: xDDDDDD DDD

[23:22:45] **Camillie_Norrington**: reverse

[23:22:45] **AidenGrimshaw**: KOCHAM

[23:22:47] **Camillie_Norrington**: HA

[23:22:47] **AidenGrimshaw**: XDDDDDDDDDD

[23:22:49] **Camillie_Norrington**: I CO TERAZ

[23:22:49] **KassGrimshaw**: Oj, kochanie

[23:22:55] **AidenGrimshaw**: Camillie, małpiszonie

[23:22:57] **AidenGrimshaw**: X



[12:07:43] **KassGrimshaw:** *Kaspi*

[12:07:47] **Kasper_Schade:** Weż Kass

[12:07:51] **Kasper_Schade:** Mam teraz matkę

[12:07:59] **Kasper_Schade:** Oglądam sobie moje oceny w argo

[12:08:04] **Kasper_Schade:** i takie mówię

[12:08:13] **Kasper_Schade:** "O mam szansę na 6.00 w tym roku."

[12:08:23] **Kasper_Schade:** I "Ale pewnie zawale wróżbiarstwo"

[12:08:28] **Kasper_Schade:** A miałem włączony mikrofon

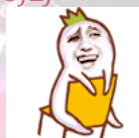
[12:08:30] **Kasper_Schade:** XDDDD

[12:08:31] **Avril_Oculacoralo:** XDDD

[12:08:33] **ZoeAnderson:** *To ja, ale zamiast wróżbiarstwo "chemia"*

[12:08:34] **Ethan_Arcturus_Black:** xDDDD

[12:08:35] **ZoeAnderson:** *OJEJ*



[12:08:36] **ZoeAnderson:**

[12:08:40] **Camryn_Fitz:** *ovej XDDD*

[12:08:54] **KassGrimshaw:** XDDDDDDDDDD

[12:09:01] **KassGrimshaw:** *I co na to Twoja matematyczka? XD*

[12:09:11] **Kasper_Schade:** Nagle przestała mówić

[12:09:27] **Kasper_Schade:** I była minuta ciszy

[12:09:32] **Kasper_Schade:** A koleżanka do mnie napisała

[12:09:47] **Kasper_Schade:** "Przeciesz ty masz trójki z biologii, to jak 6.00?"

[12:09:49] **Kasper_Schade:** XDDD

[12:09:53] **Avril_Oculacoralo:** XDDDD

[12:09:54] **Kasper_Schade:** przecież

[12:09:56] **Kasper_Schade:** kurna

[12:09:59] **Kasper_Schade:** co ja zrobiłem

XD

[12:10:00] **Kasper_Schade:**

[12:10:02] **Ethan_Arcturus_Black:**

X

[12:10:05] **Kasper_Schade:** JA PITOLE

[12:10:08] **ZoeAnderson:** XDDDD

[12:10:08] **Kasper_Schade:** CZUJE SIĘ JAK DONA

[12:10:12] **Kasper_Schade:** I JEJ JASZCZÓRKA

[12:10:14] **Kasper_Schade:** 🤪

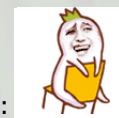
[12:10:20] **Kasper_Schade:** ZMIENIAM IMIĘ I NAZWISKO

[12:10:24] **Kasper_Schade:** KUŻWA

[12:10:25] **Kasper_Schade:** OCZY

[12:10:26] **Kasper_Schade:** BOLA

[12:10:27] **Kasper_Schade:** AAAAAA



[12:10:28] **GabriellaLovegood:**

[17:56:58] **NarcyzaZoe_Assassin:** *Milej!*



[17:57:06] **NarcyzaZoe_Assassin:** *Miley**

[17:57:07] **NarcyzaZoe_Assassin:**



[17:57:20] **Jason_Frostern:** Miley

[17:57:21] **Miley_Cosgrove_Black:**



tak jeszcze nikt nie napisał

[17:57:21] **Jason_Frostern:** Tobielej

[17:57:25] **Jason_Frostern:** Sobielej

[17:57:26] **Jason_Frostern:** 🤪

[17:57:37] **Livka_Magnael-Bee:** XDDD

[17:57:41] **Livka_Magnael-Bee:** *to mamy*

[17:57:44] **Livka_Magnael-Bee:** *Kamil i Miley*

[17:58:01] **Miley_Cosgrove_Black:** *Miley Crosgrove* 🤪

[17:58:01] **Camillie_Norrington:** *Livka*

[17:58:05] **Camillie_Norrington:** *a bana chcesz?*

[17:58:09] **Camillie_Norrington:** 🤪

[17:58:39] **Livka_Magnael-Bee:** *Miley*

Krosgroł XD

Carla Grimshaw



Dziękuję za twoją pomoc! za korki. Za twoją obecność! gdy przychodziłaś na ams naprawdę było FaaaAaajNieEeE
dziękuję za to kiedy mi pomogłaś się zalogować bo mogło
mnie tu nie być :c więc no. Szczęścia w życiu!

~Twoja Gab

KUFEL SMIECHU

Neville przychodzi do profesor Sprout, szukając odpowiednich róż na walentynki dla Hanny.

- *Najlepszy dla niej będzie bukiet róż – doradza mu nauczycielka. – Niech kwiaty same powiedzą o Twoich uczuciach.*

- *Wezmę jedną w takim razie. Nie jestem aż tak wylewny.*

Co to jest miłość?

- *Miłość to jest światło życia.*

A co to jest małżeństwo?

- *To rachunek za światło.*

- *Czy to prawda, że miłość jest ślepa?*

- *Tak, ale małżeństwo to najlepszy okulista.*

W walentynki profesor Grimshaw zaprosiła swoją córkę i córkową na obiad. Gdy po kilku godzinach się żegnały, wzięła Carlę na stronę.

- *Ta Dona jest trochę nie najlepiej wychowana.*

Tyle razy ziewała, gdy do niej mówiłam!

- *Mamo, ona nie ziewała. Próbowwała się odezwać.*

Do Aperacjum, do kącika Sówki Grażynki nadeszło pytanie jednej z uczennic:

„Mój chłopak przychodzi na spotkania z dużym zarostem, co mam zrobić?”

Sówka Grażynka odpowiedziała:

„Nie spóźniać się tak bardzo na randki.”

Dudley odnalazł w końcu wybranek swojego serca. Ich ślub miał być poprowadzony przez pastora, który wcześniej pełnił funkcję sędziego w sądzie. Gdy nadszedł czas na przysięgi, ona mówi:

- *Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską, oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci.*

Pastor odwraca się do Dudley’a.

- *A ty? Co powiesz na swoją obronę?*

W dniu walentynek Ginny pyta swoją córkę:

- *Czy twój chłopak myśli o tobie poważnie?*

- *Bardzo poważnie. Jesteśmy ze sobą od miesiąca, a on jeszcze ani razu się nie uśmiechnął.*



KRAINA STWORZEN

[No i nadszedł czas, w którym kolejna gazetka Aperacjum miała zostać wydana. Krukunka szczerze cieszyła się z tego powodu, gdyż opisywanie różnorodnych stworzeń sprawiało jej radość. Siedziała więc wygodnie na kanapie w dormitorium z notesikiem opartym o kolana i piórem w dłoni. Chwilę zastanawiała się jakie stworzenie byłoby odpowiednie, aż do głowy wpadł jej pewien pomysł. Od razu zaczęła szybko notować.]



Klasyfikacja Ministerstwa Magii: XXXXX

Dementor jest jednym z najbardziej przerażających stworzeń jakie istnieją w czarodziejski świecie.

Żywi się on szczęściem i dobrymi uczuciami, wysysając je z otoczenia. Co więcej, dementorzy byli w stanie pozbawić człowieka duszy, poprzez złożenie tak zwanego **pocałunku dementora**.

Osiągali nawet do **dwunastu stóp** wzrostu, czyli 3,5 metra. Na sobie cały czas mieli ciemne peleryny, tak aby ich twarz była ukryta pod kapturem, który zrzucali jedynie w momencie, gdy szykowali się do złożenia pocałunku. Ręce owych stworzeń przypominały ręce topielców - szare, błyszczące i oślizgłe, a ich powierzchnia pokryta była liszajami. Nie mieli oni oczu, a na ich miejscu była cienka, szara błona, zarastająca puste oczodoły, a ich usta przypominały bezkształtną dziurę.

A TERAZ PORA NA BUZIACZKA OD DEMENTORKA!



Pocałunek Dementora był aktem pozbawienia **duszy człowieka**. Podczas niego przykładał on swoje "usta" do twarzy ofiary, a następnie pozbawiał go wszelakich uczuć, w ten sposób zmieniając go w niezdolną do myślenia i czucia skorupę. Jednak, nie był on równoznaczny ze śmiercią, był on czymś o wiele gorszym.

Po owym pocałunku, dalsza egzystencja jego ofiary była bezcelowa. Pozbawiając jej duszy, pozostawiała ona również pozbawiona człowieczeństwa. Stosowany był on przez Ministerstwo Magii jako kara dla najgorszych przestępców. Czy ktoś z was chciałby zostać obdarowany takim całuskiem?



CIEKAWOSTKI

Może pamiętacie moment gdy nauczycielka wróżbiarstwa - profesor Sybilla Trelawney przepowiedziała przyszłość Lavender Brown.

Jej słowami skierowanymi do dziewczyny były: *"To czego się tak boisz, stanie się 16 października"*.

Tak się składa że data ta w życiu Rowling również była znacząca, ponieważ tego dnia zawarła swój pierwszy i jak później się okazało nieudany związek małżeński, który zakończył się rozwodem a także sądowym zakazem zbliżania się.



Patronusem Rona jak zapewne sami pewnie wiecie jest pies rasy jack russell terrier, a Hermiony wydra. Nic w tym w sumie dziwnego nie ma, poza tym że pieski te wprost uwielbiają uganiać się właśnie za wydrami. Przypadek?



Pierwsze słowa jakie Severus Snape skierował do Harrego brzmiały *"Co mi wyjdzie jeśli dodam sproszkowany korzeń asfodelusa do nalewki z piołunu?"*.

Okazuje się że słowa te mają drugie dno, a żeby je zrozumieć sięgnijmy do epoki wiktoriańskiej gdzie każda roślina była symbolem. Asfodelus jest kwiatem z rodziny liliowatych. Podarowanie go komuś oznaczało wieczny żal, natomiast Piołun symbolizował zgorzknienie. Patrząc na to pod tym kątem Severusowi nie chodziło wcale o sprawdzenie wiedzy Pottera, ale o wyrzucenie z siebie emocji, a jego słowa w tym wypadku brzmiałyby: *"Gorzko żałuję śmierci Lily."*

SKRZACIA RODZINA

[Skrzatka o wyjątkowo rozmarzonym spojrzeniu i szarych oczach zmaterializowała się przed gabinetem Redakcji Aperacjum. Gdy tylko redaktorka wpuściła ją do środka, Amorka zajęła wskazane miejsce i wygładziła szatę w oczekiwaniu na pierwsze pytania.]

- **Imię Skrzata:** Amorka
- **Właściciele skrzata:** Prefekci Naczelni
- **Ulubiony symbol:** Kupidyn

Opis: Amorka to piękna skrzatka o szarych oczach. Skrzatka została oddelegowana do wywiązywania się z obowiązków u Prefektów Naczelnych. Amorka jest bardzo kochliwą skrzatką i w tej dziedzinie bardzo wspiera swoje Panie. Wspólnie wieczorami w pokoju wspólnym przygotowują Amortencję.

Skrzatka pomaga Prefekt Naczelny w różnych obowiązkach, ale najbardziej realizuje się w aspektach sercowych. Gdy tylko, któraś Pani Prefekt napomknie, iż podoba jej się jakiś młodzieniec – skrzatka od razu bierze się „do roboty” i sprawdza czy dany młodzieniec jest zainteresowany jej Panią.

Amorka jest skrzatką, która „idzie z duchem czasu” i dba o modę. Ma piękną lśniącą żółtą szatę w czerwone serduszka.



UWAGA KONKURS

Tematem dzisiejszego konkursu jest **miłość Amorki**. Skrzatka oprócz tego, że pomaga swoim Panią w problemach sercowych to sama również jest nieszczęśliwie zakochana. Przygotuj skrzatce eliksir miłości i ustal jaki zapach Amorka mogła w nim wyczuć.

Waszym zadaniem jest przygotowanie najsilniejszego eliksiru miłości zgodnie z wiedzą zdobytą na zajęciach Eliksirow. Następnie musicie ustalić jaki zapach Amorka czuje w swojej amortencji. Do zdobycia 30 pkt i 30 gal, a dla trzech najciekawszych prac przewidziana jest dodatkowa pula w postaci 10 pkt i 10 gal. Na Wasze sowy czekamy do **19 lutego** do północy i wysyłajcie je na adres konkursy.aperacjum@gmail.com.



HOROSKOP

WODNIK (20.01-18.02)

Horoskop przewiduje, że czas około Walentynkowy, będzie dla niejednego Wodnika momentem wręcz rewelacyjnym. Osoby będące w związkach spotkają wspaniałe przeżycia, w których udział będą brać oczywiście ich drugie połówki. Te samotne Wodniki znajdą za to chwilę dla siebie i odrobiny szaleństwa. Luty będzie też kluczowym momentem dla ich samoakceptacji, która powinna podczas tego okresu gwałtownie wzrosnąć.

- **Szczęśliwa Liczba:** 16
- **Uważaj na:** Miley Cosgrove Black



RYBY (19.02-20.03)

Wiele Ryb zmierzy się w najbliższym czasie z pewnym problemem. Będą musiały szybko podjąć ważną decyzję, która wpłynie bezpośrednio na ich życie miłosne. Możliwe, że będzie to też równoczesne zamknięcie jednej ze starych spraw, które tak Ryby męczyły. Same Walentynki miną osobom spod tego znaku raczej spokojnie. Nie powinny one liczyć na szczególne rzeczy, bo o ile same ich nie zaplanują, to takowe mogą się niestety nie wydarzyć.

- **Szczęśliwa Liczba:** 4
- **Uważaj na:** Zoe Anderson



BARAN (21.03-19.04)

Najbliższy czas nie zapowiada się dla Baranów najlepiej. W życiu towarzyskim osób spod tego znaku, może pojawić się wiele niejasności, które z kolei doprowadzić mogą do licznych konfliktów. Oznacza to, że Walentynki także nie będą należeć do najbardziej udanych dni w roku.

Samotne Barany mogą czuć się w tym czasie szczególnie przytłoczone. Nie należy jednak pogrążyć się w smutku i narzekać na zakochanych. Najlepiej będzie skupić się na sobie.

Pokochanie siebie to pierwszy krok, do znalezienia szczęścia w miłości.

- **Szczęśliwa Liczba:** 2
- **Uważaj na:** Aria Carter



BYK (19.04-22.05)

Walentynki dla osób spod tego znaku (ale także tych, którzy trwają z Bykami w związku), będą wspaniałym czasem. Byki czeka dobra zabawa oraz masa dobrych wspomnień. Samotne Byki także narzekać na nudę nie będą.

Luty to (pod względem miłości i zauroczeń) ich czas. Wiele osób będzie się nimi interesować i próbować zapraszać na liczne spotkania. Byki powinny więc wykorzystać ten czas jak najlepiej.

- **Szczęśliwa Liczba:** 1
- **Uważaj na:** Beatrice Chase



BLIŹNIĘTA (23.05-21.06)

Czas Walentynek będzie dla Bliźniąt dość spokojny. I prawdopodobnie będzie to dotyczyć tych będących w związkach, jak i samotnych osób spod tego znaku.

Nie szykują się także żadne większe przygody czy zwroty akcji. Podobnie jak Barany, Bliźnięta powinny poświęcić ten czas przede wszystkim sobie. Osoby spod tego znaku doskonale wiedzą, czego potrzebują i same dadzą radę to osiągnąć.

- **Szczęśliwa Liczba:** 8
- **Uważaj na:** Ruby Smith



RAK (22.06-22.07)

Walentynki dla osób spod tego znaku mogą okazać się wyjątkowym czasem. Nic nie stanie się jednak samo z siebie. Najpierw trzeba tego przede wszystkim chcieć. Najbliższe dni będą jednak same w sobie dość magiczne. Gwiazdy przewidują rozwój wielu relacji. Samotne Raki nie powinny bać się ryzyka. Czas około Walentynkowy może przynieść im wiele niespodzianek, w tym niecodziennych propozycji. Warto będzie się więc nad nimi zastanowić.

- **Szczęśliwa Liczba:** 6
- **Uważaj na:** Livke Bee Magnael



LEW (23.07-22.08)

Osoby spod znaku Lwa, które aktualnie nie trwają w związkach, powinny pamiętać, że nie warto szukać miłości na siłę. Powinna ona przyjść sama, w odpowiednim momencie. Takie poszukiwania mogą sprawić, że Lwy jedynie zniechęcą się do tego uczucia.

Horoskop przewiduje także, że Lwy będą w związkach czekać na wyjątkowy czas. Nie tylko Walentynki, ale i wszystkie najbliższe dni będą dość udane. Będzie to też upragniony moment wytchnienia od codziennych obowiązków, wzmocnić więzy i pokazać rodzinie, że się ich kocha.

- **Szczęśliwa Liczba:** 10
- **Uważaj na:** Alexandre Herondale



PANNA (24.08-22.09)

Dla Panien, cały luty będzie, w kategorii miłosnej, niestety dość nudnym okresem. Samotne osoby spod tego znaku raczej nie poznają nikogo nowego. A przynajmniej nikogo, kto mógłby tak wymagające osoby zainteresować. Za to Panny (bądź ich partnerzy) będące w związkach, nie będą traktować tego czasu ani trochę inaczej czy bardziej wyjątkowo. W ich życiu utrwali się nudna rutyna, nad którą warto będzie w następnych miesiącach popracować.

- **Szczęśliwa Liczba:** 4
- **Uważaj na:** Sidre Fontaine



WAGA (23.09-22.10)

Osoby spod znaku Wagi, mają w swoim życiu aktualnie dość ciężki czas. Wiele problemów znacząco się na siebie nakłada, męcząc tym niejedną Wagę.

Efektem tego jest, coś dla osób spod tego znaku wręcz niespotykanego, brak chęci na flirt i poznawanie nowych ludzi czy jakiegokolwiek inne kontakty towarzyskie. Wiele Wag stanie przez to przed trudnym wyborem - męczyć się i spędzić najbliższe dni w otoczeniu innych, czy poświęć je wyłącznie sobie? W tym przypadku najlepiej będzie kierować się nie rozumem, a sercem.

- **Szczęśliwa Liczba:** 3
- **Uważaj na:** Angelo Hellcome



SKORPION (23.10-21.11)

W najbliższym czasie, Skorpiony będą potrzebować głównie uczucia bliskości. Pragnienie te będzie naprawdę silne, co doprowadzi wiele osób spod tego znaku do "szału". Skorpiony będące w związkach, powinny więc szczerze powiedzieć swoim partnerom, że następne dni chcą spędzić w całości z nimi.

Dla samotnych reprezentantów tego znaku, dobrym wyjściem będzie zorganizowanie sobie czasu dla siebie. Wartym uwagi pomysłem, może być też skupienie się nad swoim rozwojem duchowym.

- **Szczęśliwa Liczba:** 11
- **Uważaj na:** Clarie Moore



Ethan Arcturus Black

Dziękuję ci za bycie najlepszym na świecie opiekunem,
nauczycielem OpCM i oczywiście tatusiem!
Również chce ci podziękować za to, że jeszcze masz
do mnie cierpliwość.

-Twoja coreczka

STRZELEC (22.11-21.12)

Okres Walentynkowy powinien być dla Strzelców przede wszystkim czasem szczerości. Zwłaszcza będące związkach, osoby spod tego znaku, nie powinny ukrywać przed swoimi drugimi połówkami tego, że coś ich niepokoi.

W przeciwnym wypadku sytuacja może rozwinąć się niezbyt ciekawie. Samotne Strzelce nie powinny za to zatracać się w marzeniach oraz zbytnio rozmyślać o dawnych miłościach. Zamiast tego warto będzie ruszyć po prostu do przodu.

- **Szczęśliwa Liczba:** 18
- **Uważaj na:** Scarlett Spellman



KOZIOROŻEC (22.12-19.01)

Koziorożce nie należą do osób, którym z łatwością przychodzą wszelkie zmiany. Dlatego ostatni oraz najbliższy czas może być dla nich nieco dezorientujący. Uczucia wielu Koziorożców stają się teraz też niezwykle silne, co bywa też męczące.

Samotne Koziorożce nie powinny się jednak tych zmian obawiać, ponieważ będą one naprawdę pozytywne. Osoby spod tego znaku, będące już w związkach, zostaną wkrótce wystawione za to na próbę. Będzie ona o tyle ważna, że zaważy o przyszłości danej relacji.

- **Szczęśliwa Liczba:** 21
- **Uważaj na:** Jeongguka Smith



POMOCE NAUKOWE



Elfy są małymi stworzeniami, przypominające miniaturowego człowieka ze skrzydłami.

Mają one słabą moc magiczną, którą wykorzystują do obrony przed drapieżnikami. Elfy to bardzo próżne stworzenia, które uwielbiają przeglądać się w czystej wodzie i otaczać się ładnymi rzeczami. Ich skrzydła są wykorzystywane jako składnik eliksirów.

Klasyfikacja Ministerstwa Magii: XX

Skoro już o niebezpieczeństwach mowa, podejrzewam, że przyda się Wam mała ściągą na OpCM. Podczas niebezpiecznych sytuacji musimy się bronić, nie? Jednak ochrona i obrona może czasem się mylić.

- **Ochrona** - działanie zapobiegawcze, zapoczątkowane przed potencjalnym atakiem
- **Obrona** - działanie wykonywane w czasie ataku

Skoro zbliża się to okropne... Zbliżają się Walentynki, więc dobrze by było wiedzieć co nieco o Eliksiarach Miłosnych.

Przedstawię Wam dzisiaj jeden z nich. Najsilniejszym z nich jest, znany wszystkim, **Amortencja**. Nie wzbudza ona jednak "prawdziwej miłości", wywołuje ona za to obsesję lub silne zauroczenie.

Cechuje ją perłowy kolor i opary tworzące spirale. Dla każdego człowieka Amortencja pachnie inaczej. Warto wspomnieć, że Amortencja jest zaliczana do Eliksirów Niebezpiecznych. Przez nierozważne stosowanie tego eliksiru można doprowadzić do naprawdę kryzysowych i zagrażających życiu sytuacji.



SŁODKOSCI MOLLY WEASLEY

Walentynki... jedno z najlepszych i najgorszych świąt na tej planecie. Jak je spędzić? Są dwa wyjścia: albo bierzesz swego wybranka/swoją wybrankę, targasz go do Herbaciarni Pani Puddifoot i tam macie kolację życia przy świeczkach i takich tam, albo bierzesz telefon i dzwonisz do przyjaciółki/przyjaciela i razem macie szamkę stulecia przy seansie dennego romantyka na Netflixie. Jeżeli tak jak ja preferujecie to drugie, pani Molly Weasley ma na to radę. Ale pamiętajcie, aby uważać, w walentynki nasi wielbiciele lubią dodać do takich niepozornych ciast nieco amortencji. Chociaż bym chciała, przepisu na ten eliksir wam nie podam, bo nie od tego jestem, ale już na te ciasteczka? Oczywiście! Do wyboru do koloru! Oto dwa przepisy na proste słodkości.

GALARETKA MANGO-KOKOS



Potrzebujemy:

- 300g mango(dodatkowo 1 mango)
- ½ szklanki soku pomarańczowego
- 1¼ szklanki wody
- 1 łyżka żelatyny
- ⅓ szklanki cukru trzcinowego
- ½ limonki
- 10 listków świeżej mięty
- ½ szklanki wody
- 1 łyżeczka żelatyny
- 4 łyżeczki cukru
- 1 szczypta soli
- 1 szklanka mleczko kokosowe
- 1 szczypta cynamonu

Wykonanie:

Obierz mango, pokrój na mniejsze i zmiiksuj na gładką masę z dodatkiem soku pomarańczowego. Podgrzej wodę i kiedy będzie gorąca, ale nie wrząca, rozpuść w niej żelatynę. Dokładnie wymieszaj, aby pozbyć się wszystkich grudek. Dodaj zmiksowane mango, sok wyciśnięty z limonki i cukier. Dokładnie wymieszaj, a pozostałe mango pokrój w drobną kostkę i dodaj do masy wraz z listkami mięty. Galaretkę przekładamy do pojemnika lub małych kieliszków. Pozostawiamy do wystudzenia.

Żelatynę rozpuść w gorącej wodzie. Dodaj mleczko kokosowe, cukier oraz sól i dokładnie wymieszaj. Masę kokosową rozprowadź na warstwie galaretki z mango. Wierzch posyp cynamonem. Całość wstaw do lodówki na kilka godzin.

CIASTO EKSTREMALNIE CZEKOLADOWE



Potrzebujemy:

- 6 jajek i 230 g cukru
- 260 g mąki pszennej i 100 g gorzkiego kakao
- 200 ml oleju roślinnego i 125 ml wrzącej wody
- 1½ łyżeczki proszku do pieczenia i 1 łyżka ekstraktu waniliowego
- 600 g gorzkiej czekolady i 300 ml śmietany kremówki
- 5 łyżek cukru pudru (lub więcej do smaku)

Wykonanie:

Zaczynamy od kremu, ponieważ musi on spędzić kilka godzin w lodówce (co najmniej 2-3 h), aby nabrać odpowiedniej konsystencji. Śmietanę przelej do rondla o grubym dnie i doprowadź do wrzenia (nie gotuj). Czekoladę połam w kostki i umieść w misce. Zalej połamaną czekoladę gorącą śmietanką i mieszaj do momentu, aż czekolada się całkowicie rozpuści. Następnie dodaj przesiany cukier puder i jeszcze raz całość wymieszaj. Umieść krem w lodówce. Ganache do przekładania ciasta powinien konsystencją przypominać twardy krem czekoladowy (gęstszy niż nutella). Przesiej i wymieszaj w misce suche składniki: mąkę, kakao i proszek do pieczenia. W drugim naczyniu ubij na gładką masę jajka i cukier. W trzeciej misce połącz olej, ekstrakt waniliowy i wrzątek. Połącz składniki z drugiej miski z tymi z trzeciej i całość wymieszaj. Wsyp suche składniki do płynnej masy i dokładnie zmiiksuj je razem. Tortownicę o średnicy 16 cm wysmaruj masłem i wysyp jej boki oraz dno gorzkim kakao. Rozgrzej piekarnik do temperatury 180°C. Przelej połowę masy do tortownicy i piecz przez około 30 – 35 minut lub do suchego patyczka (bez termoobiegu). Powtórz czynność dla drugiej części ciasta. Błaty ostudź na kratce. Błaty ciasta rozkrój wierz na wybraną przez siebie grubość – mój tort składał się z 5 blatów ciasta, każdy o szerokości około 1,3 cm. Dodatkowo, jeśli chcesz, możesz blaty nasączyć mocną kawą lub alkoholem, ale nie jest to konieczne. Za pomocą szpatułki lub płaskiego noża równomiernie rozsmaruj ganache na każdym z blatów, a także na wierzchu i bokach ciasta. Udekoruj tort wg uznania np. ja użyłam pralinek Ferrero Rocher oraz złoto-zółtych posypek.

KONKURSY

Czas na końcową strefę konkursową. Na Wasze sowy czekamy do **19 lutego** do północy. Ślijcie je na adres konkursy.aperacjum@gmail.com. Za każdy konkurs możecie zdobyć po 30 pkt i 30 gal, a dla trzech pierwszych osób przewidziana jest dodatkowa gratyfikacja zależna od pełnionej funkcji. Powodzenia!

KONKURS 1

Z uwagi na fakt zbliżającego się święta zakochanych Wasze zadanie konkursowe będzie polegało na wskazaniu, z jakim bohaterem dana postać była w związku. W przypadku dwóch poprawnych rozwiązań wystarczy podać jedno. Powodzenia!

1. Penelopa Clearwater
2. Izolda Sayre
3. Lavender Brown
4. Astoria Greengrass
5. Remus Lupin
6. Tom Riddle (senior)
 1. Harry Potter
2. Newton Skamander
 3. George Weasley
 4. James Potter

KONKURS 2

Drugi konkurs również będzie nawiązywał do Walentynek. Tym razem przygotowaliśmy dla Was miłosne anagramy, które nawiązują do tego święta:

1. ĆŁŚIMO
2. HLTOKCRA
3. TULY
4. SKDRYNUAOL
5. NKUDIPIY
6. DODTPUIOF
7. ŻÓRA
8. TALWENY
9. RATKAK
10. RESEC

